

Juliusz Piwowarski

Społeczeństwo informacyjne a kultura bezpieczeństwa

Zeszyt Naukowy 6, 161-174

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Spoleczeństwo informacyjne a kultura bezpieczeñstwa

Informational society and the culture of safety

Abstract: The article includes discussion about the influence of different communities and nations on security culture. It concerns a phenomenon of “informational society”. There is explained the difference between the definitions of “information” and “communication”. It also shows the origin of the technological revolution, which gave the basis for the technical framework of computerization in the countries leading in science and technology. Consequently, “informational society” appeared. From the 70’s it has gained international importance by entering with a strong accent in the processes of globalization. Information management is very important not only to political and economic processes, but also during conflicts originating for example from terrorism. Regardless of the scientific and technological progress, we are dealing with consumerism, and decreasing level of education which accompany globalization. The values are currently not sufficiently identified and internalized, and thus, currently their use is experiencing a setback. This crisis along with it the phenomenon of decrease of responsibility, lack of ethical and intellectual hygiene in the use of multimedia, can bring numerous risks. The author doubts the possibility of creating a unified global civil society. A sense of communication with the society and co-responsibility for it drifts away. Thus lowers the level of security culture and the real possibility of autonomous human development. This problems are waiting for their identification and to take concrete actions to build security culture in the spirit of sustainable development.

Key words: informative technology, society, security, human capital

Abstrakt: W artykule, zawarto rozważania dotyczące wpływu na kulturę bezpieczeństwa, różnych społeczności i narodów w trzeciej w historii ludzkości rewolucji. Chodzi o fenomen „społeczeństwa informacyjnego”. Objąsniiono różnicę pomiędzy pojęciami „informacja” oraz „komunikacja”. Przybliżono również genezę rewolucji technicznej, która dała podstawy dla technicznych ram informatyzacji w przodujących w nauce i technice państwach. Skutkiem tego było powstanie „społeczeństwa informacyjnego”. Od lat 70. zyskało ono międzynarodowe znaczenie wpisując się mocnym akcentem w procesy globalizacji. Administrowanie informacją ma wielkie znaczenie nie tylko podczas harmonijnie prowadzonych procesów politycznych i gospodarczych, ale także podczas konfliktów, których źródłem jest np. terroryzm. Niezależnie od postępu naukowo-technicznego mamy do czynienia z towarzyszącym globalizacji, konsumpcjonizmem i obniżaniem się poziomu wychowawczo-edukacyjnego. Wartości obecnie nie są w dostatecznym stopniu identyfikowane, internalizowane, a co za tym idzie, posługiwanie się nimi, przeżywa współcześnie regres. Kryzys ten i rozwijające się wraz z nim zjawisko rozproszenia odpowiedzialności, bądź jej zanik, brak etyczności i higieny intelektualnej w korzystaniu z multimediów, może przynieść rozliczne zagrożenia. Autor pracy wątpi w możliwość stworzenia jednolitego globalnego społeczeństwa obywatelskiego. Podano również, że bółączką zatomizowanych społeczeństw czasu globalizacji jest fakt, że coraz więcej osób zaburza uważność i zdolność wewnętrznego skupienia przed ekranem swojego komputera. Poczucie łączności ze społeczeństwem i współodpowiedzialność za jego losy oddała się. Tym samym obniża się poziom kultury bezpieczeństwa i realne możliwości autonomicznego rozwoju człowieka. Sygnalizowane tu problemy czekają na ich identyfikację oraz na podjęcie konkretnych działań na rzecz budowania kultury bezpieczeństwa w duchu zrównoważonego rozwoju.

Słowa kluczowe: informatyzacja, społeczeństwo, bezpieczeństwo, kapitał ludzki

Żyjemy obecnie w czasach, w których ludzkość przeżywa kolejny etap dziejów społecznego rozwoju. Przełomy i odpowiadające im następujące po sobie etapy takiego rozwoju to rewolucja rolnicza i rewolucja przemysłowa. Teraz przyszła kolej na rewolucję informacyjną. Wiąże się ona z powszechnością szybkiego dostępu do niespotykanych dotąd objętościowo pokładów informacji oraz, z równie niespotykanymi ułatwieniami dotyczącymi możliwości komunikowania się. Należy rzecz jasna rozróżnić informację od komunikowania się. „Na ogół przecież sądzimy, że informacje są po to, by je komunikować, a komunikacja jest przekazywaniem informacji. Tymczasem wiele wysiłku włożono w przeszłości, by gromadzić informacje, które będą własnością nielicznych, a dla wielu pozostaną w głębokiej tajemnicy”¹ jak twierdzi Jerzy Mikułowski-Pomorski. Uważa on również, że „większość aktów ludzkiej komunikacji, nie przekazuje tego, co nazywamy «prawdziwą» informacją, lecz co najwyżej komunikaty utkane z selektywnie wybranych i celowo zinterpretowanych faktów”, których reprezentatywnymi przykładami są medialne „newsy”². Konkretyzując – **komunikacja** stanowi proces komunikowania, czyli łączenia ludzi, któremu towarzyszy kreowanie wspólnych treści biorących udział w rozbudowywaniu dorobku kultury³. Może być ona źródłem wzrostu odczuwanego społecznie potencjału, a nawet poczucia tożsamości⁴ określonych wspólnot.

¹ J. Mikułowski-Pomorski, *Spółeczeństwo informacji czy społeczeństwo komunikujące się*, [w:] *Spółeczeństwo informacji*, Universitas, Kraków 2004, ISBN 83-24203-32-X, s. 5.

² *Ibidem*, s. 5-6.

³ **Kultura** (z łac. *colere* – „uprawa, dbać, pielęgnować, kształcenie”) – termin ten jest wieloznaczny, pochodzi od łac. *cultus agri* („uprawa ziemi”). Kulturę można określić jako całość kształtu dorobku ludzkości, zarówno w sferze materialnej, jak i duchowej, który był utrwalany, wzbogacany w ciągu dziejów i przekazywany z pokolenia na pokolenie. Do zasobu kultury zliczają się również charakterystyczne dla danego społeczeństwa wzory postępowania, także to, co w zachowaniu ludzkim jest wyuczone, w odróżnieniu od tego, co jest biologicznie odziedziczone. Kultura bywa też utożsamiana z cywilizacją. Por. B. Petrozolin-Skownońska (red.), *Mala Encyklopedia PWN*, PWN, Warszawa 1996, ISBN 83-01120-90-8, s. 445.

⁴ **Tożsamość społeczna** – „dotyczy cech, jakie jednostce przypisują inni. Cechy te można rozumieć jako wyznaczniki tego, kim zasadniczo «jest» ta osoba. Jednocze-

Komunikowanie się jest, najprościej rzecz ujmując, synonimem łączności polegającej na wymianie informacji. Tego rodzaju komunikacji nie należy mylić z fizycznie realizowanym transportem.

W ujęciu słownikowym, komunikacja określana jest jako „porozumiewanie się, przekazywanie myśli, udzielanie wiadomości”⁵.

Informacja – jest pojęciem oznaczającym odnotowane w formie spostrzeżeń fakty i komunikaty, które są utrwalone i analizowane, co niezrządkiem w istotny sposób wpływa na przekonania jednostek. Zainteresowanie informacją jako taką, ma swoje źródło w zainteresowaniu matematyką, ale oprócz wiedzy teoretycznej, posiada także podłoże niezwykle praktyczne. Jest ono związane chociażby z potrzebami organizmu państwowego.

Przetwarzaniu coraz to większej ilości informacji, zaczęła z początkiem XX wieku służyć, nowa podówczas, weberowska idea biurokracji⁶.

Gromadzenie i przetwarzanie coraz to większych porcji informacji, w sposób tyleż uporządkowany, co szybki, umożliwiło pojawienie się komputerów. Nastąpiło to w okresie II wojny światowej. Technologia od tego czasu dołączyła do osiągnięć matematyki, która w Europie wyprzedziła ją o trzysta lat. Mowa tu o dokonaniach filozofa i matematyka Leibniza (1646-1717). Leibnitz oraz Newton (1643-1727) rozwinęli rachunek różniczkowy i całkowity, dzięki dokonaniu redukcji podstawowych operacji rachunku różniczkowego, do ujęcia algorytmicznego. Niezbędny był tu dodatkowy wkład George’a Boole’a (1815-1864), Irlandczyka, który

śnie określają one stosunek jednostki do innych jednostek posiadających takie same cechy. (...) Zatem tożsamości społeczne mają wymiar zbiorowy. Są znakiem tego, że jednostki są „takie jak inni”. Tożsamości zbiorowe – oparte na wspólnych celach, wartościach i doświadczeniach – mogą tworzyć podstawy ruchów społecznych”. Za: A. Giddens, *Socjologia*, PWN, Warszawa 2008, ISBN 978-83-011440-8-1, s. 52.

⁵ A. Kubisa-Ślipko, *Słownik wyrazów obcych*, Wydawnictwo Językowe Aneks, Wałbrzych 2005, ISBN 83-86674-56-3, s. 363.

⁶ Por. J. Piwowarski, *Etyka w administracji i jej źródła*, Wydawnictwo WSBPI „Apeiron” w Krakowie, Kraków 2011, ISBN 978-83-930321-3-6.

w 1854 roku wymyślił podstawy dla odrębnej dyscypliny wiedzy matematycznej (algorytmy), potrzebnej dla zbudowania komputera.

Chcąc skrótowo, a nawet w pewnym sensie wybiórczo, pokazać niektóre wydarzenia mające miejsce po drodze do dzisiejszej rewolucji informacyjnej, przenieśmy się w wiek XX.

W 1936 roku „paleczkę przejął”, od swych historycznie starszych kolegów, angielski matematyk Alan Turing (1912-1954), dążąc do skonstruowania „elektronicznego umysłu”.

Druga wojna światowa nie zakończona formalnie (brak traktatu pokojowego), rozgorzała na nowo w 1946 roku, kiedy to miała miejsce słynna mowa Churchilla w Fulton. Konflikt przeistoczył się w tzw. zimną wojnę oraz towarzyszący jej wyścig zbrojeń, dotyczący także technologii przetwarzania informacji. Druga połowa lat 50-tych otworzyła dodatkowo wyścig kosmiczny, który oczywiście łąknął wsparcia komputerów. Oprócz symulacji służących doktrynie nuklearnych konfliktów, zaczęto w USA posługiwać się satelitami i obróbką informacji, na rzecz doktryny „ograniczonych działań wojennych”, w czasach administracji prezydenta Kennedy’ego. Była to reakcja na aktywność partyzanckich ugrupowań w tzw. Krajach Trzeciego Świata.

Przypomnijmy, iż w latach 60. Robert McNamara, będąc z wykształcenia matematykiem, pełniąc funkcje sekretarza obrony USA, kompetentnie i zdecydowanie wprowadził w Pentagonie metody zarządzania oparte o – nazwijmy to – poprawę relacji między człowiekiem a komputerem.

Od początku lat 70. Japan Computer Usage Developement Institute zaczął realizować ambitny plan przekształcenia społeczeństwa Japonii w „społeczeństwo informacyjne”. Plan ten określono wówczas jako „narodowy cel 2000”. Istotne jest tu charakterystyczne dla Japończyków współistnienie ciągłości i zmiany⁷ oraz przenikanie się tradycji i nowoczesności⁸. Skutkiem tego, konsumpcjonizm miał zostać okiełznany przez intelek-

⁷ Por. W. Czajkowski, J. Piwowarski, *Administracja z ludzką twarzą*, „Zeszyt Naukowy” WSBPI „Apeiron” w Krakowie, 2008, nr 2.

⁸ Por. W. Czajkowski, J. Piwowarski, *op. cit.*; T. Ambroży, J. Piwowarski, *Współczesność, tradycja i bezpieczeństwo jako znamienne aspekty wszechstronności All*

tualną twórczość połączoną z etyczną samodyscypliną oraz z utrzymaniem harmonii z otaczającą naturą. To niewątpliwie wciąż na nowo odzywające się echa etycznego kodeksu *Bushidō*⁹. Niemniej jednak, scentralizowany system władzy i pionowej hierarchii uległby metamorfozie w kierunku „społeczeństwa multicyentrycznego”¹⁰. Projekt japoński zakładał nacisk na ideę „odtworzenia podmiotowości”, będącą jednym z centralnych celów ewolucji ku społeczeństwu informacyjnemu przy jednoczesnym dostrzeganiu potrzeby utrzymania tożsamości narodowej, jako istotnego elementu bezpieczeństwa wewnętrznego. Zabezpieczano się przed możliwością dominacji kapitału o obcym pochodzeniu w budowaniu usług przetwarzania danych.

Administracja Stanów Zjednoczonych także podjęła temat informatyzacji i „zaczęła upowszechniać pojęcie «społeczeństwa informacyjnego» niemal w tym samym czasie co w Japonii”¹¹.

Oczywiście polityka ta objęta była pieczęcią Białego Domu (między innymi z uwagi na aspekty kultury bezpieczeństwa). Stąd doniosła rola zależnego od prezydenta Nixona (1970) OPT – *Office of Telecommunications Policy*. Już z chwilą lądowania na księżycu (1969) USA osiągnęły apogeum technologii podboju kosmosu, a jednocześnie zaczęto propagować hasło zwiększenia zastosowania elektroniki dla „potrzeb społecznych”. W czasach prezydentury Reagana, Departament Obrony USA podjął (w 1983 r.) kolejny etap innowacji, m. in. w dziedzinie technologii komputerowych na rzecz *Strategic Defense Initiative* (program „Gwiazdne Wojny”).

Pojęcie społeczeństwa informacji od połowy lat 70. dynamicznie umiędzynarodowiono. W roku 1975 organizacja OECD (*Organization*

Style Karate, „Zeszyt Naukowy” WSBPI „Apeiron” w Krakowie, 2009, nr 3, s. 90-103.

⁹ Por. J. Piwowarski, *Samodoskonalenie i bezpieczeństwo w samurajskim kodeksie Bushidō*, Collegium Columbinum, Kraków 2011, ISBN 978-83-762405-7-2.

¹⁰ Por. Y. Masuda, *The Information Society as Post Industrial Society*, Institute for the Information Society, Tokio 1980, ISBN 09-30242-15-7.

¹¹ A. Mattelart, *Społeczeństwo Informacji*, Universitas, Kraków 2004, ISBN 83-24203-32-X, s. 89.

for Economic Development and Cooperation) zrzeszające dwadzieścia cztery najbogatsze na świecie kraje, użyła po raz pierwszy pojęcia „społeczeństwa informacyjnego”. W 1979 roku Rada Ministrów Wspólnoty Europejskiej także sięgnęła do tego sformułowania. „Społeczeństwo informacyjne” i jego idee ucieleśnił pięcioletni program doświadczalny FAST (*Forecasting and Assessment in the Field of Science and Technology* – 1980). W 1980 r. Rada Europy przyjęła „zasady rządzące ochroną prywatności i przekazem przez granicę danych osobowych”. Podobnie uczyniła OECD.

Przypomnieć warto również, że w 1979 roku IBM rozpoczął znaną dla ducha czasu kampanię reklamową, mówiącą o nadejściu „wieku informacji”.

Połowa lat 80. przyniosła wielkie zmiany o zasięgu globalnym. Swobodny przepływ kapitału będący skutkiem deregulacji rynków finansowych, zbiegł się z działaniami antymonopolowymi, prowadzonymi na terenie USA przeciwko telekomunikacyjnym i komputerowym potentatom (takim jak AT&T). Deregulację telekomunikacji przyspieszyły w tym czasie także zmiany technologii, w której pojawiły się, oprócz sieci dużych prędkości, zjawiska digitalizacji, optoelektroniki oraz urządzenia o potężnej (w stosunku do dotychczasowych) możliwości pojemności pamięci i towarzyszące skokowi technologicznemu malejące koszty.

W łonie WTO (*World Trade Organisation*) zawarto w 1997 roku umowę, której sygnatariuszami było sześćdziesiąt osiem administracji rządowych, dotyczącą otwarcia konkurencyjnych rynków. Umowa weszła w życie w rok po jej zawarciu, tj. w 1998 roku. Poszczególne kraje, na przykład Japonia czy Kanada, zastrzegły sobie co prawda – zgodnie ze swoimi koncepcjami administrowania systemami bezpieczeństwa wewnętrznego – możliwość określania górnego pułapu udziału kapitału obcego w narodowych sieciach telekomunikacyjnych, ale konkurencyjność w tej branży przedostała się na międzynarodową arenę.

USA oraz Europa w pierwszej połowie lat 90. weszły na drogę tworzenia potężnej infrastruktury informacyjnej mającej służyć zbudowaniu pojedynczego rynku (*National Information Infrastructure* – USA).

Cywilizacja zachodnia dotarła do punktu, w którym sądzi się, iż „kraj który najlepiej prowadzi rewolucję informacyjną, będzie silniejszy niż jakikolwiek inny. Ameryka ma widoczną potęgę w sile militarnej i produkcji gospodarczej [twierdzą Nye i Owens – aut.]. Inną, bardziej subtelną, większą przewagą jest jej zdolność do gromadzenia, przetwarzania, działania na ich podstawie i rozpowszechniania informacji (...). Przewaga informacyjna jest istotna jako wzmacniacz siły dyplomacji amerykańskiej(...)”¹².

Mówi się tu o „miękkiej władzy” kilku rodzajów informacji. Informacja strategiczna¹³, informacja o charakterze handlowym oraz otaczająca nas powszechna informacja w szerokim rozumieniu – medialna.

Eksperti i badacze strategii interesują się administrowaniem informacją w kontekście konfliktów wzniesionych przez terrorystów, karteli zajmujące się narkobiznesem, czy ruchów o charakterze partyzanckim.

W tak zarysowanym polu widzenia, istotne jest przewidywanie poziomu wrażliwości sieci komputerowej na ataki hakerów. W związku z powyższym, np. armia USA stworzyła *Netwar* oraz *Cyberwar* – elementy służące do prowadzenia walki (a nawet) wojny w przestrzeni informatycznej.

Rozwój techniki, w tym także techniki i technologii komputerowych, doprowadził do tęsknoty za sprawiedliwą wojną prowadzoną zgodnie z doktryną „wojny o stratach zerowych”. Doktryna ta zmierza do prowadzenia działań bojowych jako „chirurgicznych uderzeń”¹⁴. Praktyka pokazuje, iż doktryna ta jest właściwie utopią, której nie da się zrealizować w całej rozciągłości, jak to można zauważyć w Iraku czy Afganistanie.

Niezależnie od aspektów czysto prakseologicznych, jeśli chodzi o użytkowanie technologii informatycznych do celów militarnych i pozamilitarnych, zawsze istnieje tu problem zarządzania bezpieczeństwem.

¹² J. S. Nye, W. Owens, *America's Information Edge*, „Foreign Affairs”, 1966, nr 75(2), s. 20.

¹³ Por. R. O. Keohane, *Power and Independence In the Information Age*, „Foreign Affairs”, 1998, 77(5), s. 81-94.

¹⁴ Por. A. Toffler, H. Toffler, *War and Anti-War*, Little Brown, Nowy Jork 1993, ISBN 03-16850-24-1.

Jednym z jego istotnych aspektów jest wymiar etyczny. W epoce, która na wielu obszarach globu kojarzy się obecnie z kultem pieniądza, konsumpcjonizmem i kultem szybkości (wraz z towarzyszącą mu powierzchownością) oraz anarchizującą, egoistycznej wolności zatomizowanych (często społecznych) jednostek, jest to problem dostrzegany słabo, mimo iż jest on dla bezpieczeństwa kluczowy.

Perfekcjonizm i moralna rzetelność nie są bowiem, najdelikatniej mówiąc, mocnymi stronami dzisiejszych czasów. Technologia, co prawda, ich wymaga, lecz obecne systemy wychowawczo-edukacyjne dosyć solidnie elementy te dewaluuja. Kryzys wartości przy szybkości działania i skali możliwości urządzeń komputerowych, może przynieść niewyobrażalne w swej skali i skutkach zagrożenia.

Autor chce w tym miejscu jasno wyrazić zastrzeżenia wobec utopijnie radosnych peanów dotyczących koncepcji globalnego (idealnego) społeczeństwa obywatelskiego. Weźmy pod uwagę dosłownie kilka argumentów zwracających uwagę na zagrożenia dla kultury bezpieczeństwa ze strony lawinowo przebiegającego, spontanicznego rozwoju sieci informatycznych i miliardów coraz bardziej zatomizowanych jednostek, egzystujących na świecie.

1. Po pierwsze – owe miliardy istot ludzkich musiałyby tworzyć społeczeństwo lub przynajmniej pewną ilość harmonijnych organizmów społecznych, opartych na zasadach konsensusowego paradygmatu opisanego przez socjologa Mertona¹⁵.

2. Po drugie – nowe technologie informatyczne i nowe media są na tyle skomplikowane, a służąca ich użytkowaniu infrastruktura na tyle kosztowna, że „rewolucja informacyjna (...) pozostawiona samej sobie [wygeneruje] poszerzenie przepaści między krajami bogatymi i krajami biednymi”¹⁶. W tak bogatym kraju jakim są Stany Zjednoczone, może dotyczyć to przedstawicieli różnych grup społecznych. Przykładem może tu być Los

¹⁵ Robert King Merton (1910-2003) – amerykański socjolog, który skonstruował między innymi teorie biurokracji, ról społecznych, samospełniających się prorocत्व czy ról społecznych.

¹⁶ Za: A. Mattelart, *op. cit.*, s. 126.

Angeles, opisane przez Castellsa jako niezwykle nowoczesna, ale też i bardzo zróżnicowana społecznie aglomeracja, w której ilość skomputeryzowanych dzieciaków przebija liczba bezdomnych¹⁷.

3. Po trzecie – natłok nieselekcjonowanej przez niekompetentnych odbiorców informacji, może stać się przysłowiową „puszką Pandory”. Odbiorcy są coraz bardziej niekompetentni, gdyż planowo przebiegający rozwój intelektualny i moralny, jaki miał miejsce w tradycyjnej szkole, w dużej mierze oparty o (dobraną właściwie do wieku i potrzeb wychowawczo-edukacyjnych) literaturę, został zastąpiony chaotycznymi wyborami, przeważnie obrazkowych informacji z przestrzeni Internetu bądź telewizji.

Dla przykładowego siedmiolatka, dla którego nie mają dosyć czasu rodzice powierzający jego dojrzewanie reklamom telewizyjnym i komputerowi, dostępność krwawych gier wirtualnych, filmów przedstawiających pornografię lub tortury, nie stanowi dużego problemu. „pokolenia wychowywane na mediach wizualnych mają inną strukturę percepcji [niż ci, którzy potrafią jeszcze czytać ze zrozumieniem i satysfakcją książkę *Niepiśmienni* – aut.], skrócony zakres skupienia uwagi, co ma poważne konsekwencje w procesie edukacyjnym”¹⁸. To właśnie ci, dzisiaj młodzi ludzie, będą niebawem rodzicami, przywódcami, członkami służb mundurowych – policji czy wojska. Ich wkład w kulturę bezpieczeństwa przy niekontrolowanym wypieraniu przez Internet solidnego, dającego prawdziwą autonomię wykształcenia, może okazać się wkładem wątpliwym. Nic bowiem nie zastąpi treningu mózgu opartego na przetwarzaniu abstrakcyjnych znaków nazywanych literami w pojęcia, zdania i obrazy zdarzeń budowane we własnej wolnej wyobraźni, jeszcze nie amputowanej przez narzucane nam „wytwory” ekranów. Ułomności mowy zaczyna towarzyszyć ułomność logiki i wyobraźni, co gorsze, także wyobraźni w zakresie współodczuwania i pogłębionej inteligencji emocjonalnej.

¹⁷ Por. M. Castells, *The Informational City*, Blackwell, Oxford 1992, ISBN 06-31179-37-2.

¹⁸ K. Krzysztofek, *Rdzenie kultur a dynamika cywilizacji*, „Transformacje”, 1995/1996, nr 3/4, s. 151.

Oprócz wykształcenia młodej osoby (kapitał ludzki), do rangi problemu urasta kwestia jej wychowania (kapitał społeczny). Poza aspektem indywidualnym, należy zatem spojrzeć na tą sprawę również w aspekcie społecznym. Bolączką zatimizowanego społeczeństwa globalnego jest fakt, że coraz więcej osób o wiele chętniej zaburza uważność i zdolność wewnętrznego skupienia przed swoim ekranem, aniżeli przyczynia się do wspólnego budowania kapitału społecznego. Ekranem, który na dodatek czyni swoim samotnym więźniem, powoli uzależniającego się widza. Poczucie łączności ze społeczeństwem i współodpowiedzialność za jego losy oddala się, a razem z nim obniża się poziom kultury bezpieczeństwa, skuteczność i realne możliwości autonomicznego rozwoju z szansą na samorealizację¹⁹. Do samorealizacji zaś, prowadzi samodoskonalenie i rozwój w pogłębianym (a nie spłykanym nadmiarem kontaktu z ekranem) wymiarze indywidualnym oraz w wymiarze niewirtualnych oddziaływań kolektywnych. Można uznać, iż do takich nielicznych społeczności, które mają szansę na taki rozwój, należą środowiska współczesnych wojowników – służby mundurowe funkcjonujące w oparciu o hierarchię, potrzebę kształcenia się, ale też wspólnych ćwiczeń i potrzebę kultywowania swojego etosu. Etos ten, jest uwspółcześnioną kulturą bezpieczeństwa, wywodząca się z kultury honoru przynależnej dawniej rycerstwu, później zaś wojsku kultywującemu postawy określane jako rycerskość.

Powracając do Mertona, należy z pomocą jego społecznego paradygmatu pokrótce omówić, jak wyglądać miałyby zdrowe społeczeństwo (czy społeczność) sprawiające wrażenie, iż stanowi ono harmonijnie egzystujący organizm.

„Paradygmat mertonowski zalicza się do najstarszego («źródłowego») nurtu teorii socjologicznych wywiedzionych z rozważań Emila Durkheima,

¹⁹ **Samorealizacja (samourzeczywistnianie, samoaktualizacja)** – „Jest specjalnym procesem stawania się tym, kim się jest; dążeniem do wewnętrznej spójności, jedności z samym sobą, spełniania swojego przeznaczenia lub powołania. Człowiek samoaktualizujący się musi odznaczać się wieloma własnościami, np. spontanicznością, dystansem wobec zdarzeń, bliskimi związkami z innymi, niezależnością, ale też poczuciem humoru”. Za: J. Strelau, *Psychologia*, GWP, Gdańsk 2008, ISBN 978-83-748908-2-3, s. 78.

Augusta Comte'a i Herberta Spencera. Jest to rodzaj filozofii organicystycznej (filozofia organiczna) znanej na świecie już co najmniej od czasów Konfucjusza i Arystotelesa, traktującej społeczeństwo i wszechświat jako jeden żywy organizm.

1. Pierwsze założenie Mertona mówi o tym, że społeczeństwo jest związkiem złożonym z elementów (jednostek). Związek ten jest czymś więcej niż prosta suma jego składowych elementów. Podobnie jest, gdy tworzy się związek chemiczny, na przykład wodoru i tlenu, czego wynikiem jest powstawanie wody. To nowa substancja (czy w innym przypadku – inna jakość), jest całkiem odmienna niż każdy z jej początkowych składników. Taki związek to nie to samo, co na przykład mieszanina piasku i ryżu.
2. Kolejne, drugie założenie omawianego paradygmatu, mówi o istnieniu powiązań pomiędzy elementami społeczeństwa (całości społecznej tworzącej system) zgodnie z następującymi zasadami:
 - Każdy element systemu społecznego będący na przykład jego podsystemem, jest powiązany z innym elementem bądź grupą elementów – poprzez powiązania: a) natury poziomej (np. podsystem edukacyjny – podsystem ekonomiczny); b) natury pionowej (np. stereotyp solidnego Niemca); c) natury dwojakiej – poziomej i pionowej.
 - Dany element lub podsystem „współprzyczynia się” do pomyślności innego elementu, bądź grupy innych elementów, lub też całego systemu społecznego jako całości. Możliwe jest też, iż istnieje taki element, który nie „współprzyczynia się” albo nawet działa (czy wpływa) negatywnie na inny element systemu społecznego, bądź na podsystem doń należący albo na całość systemu społecznego – wtedy element ten określany jest jako dysfunkcyjny.
3. Założenie trzecie mówi, że każdy system społeczny zmierza do realizacji powiązań funkcjonalnych. Oznacza to, że dąży on do optymalnego

stanu, w którym każdy podsystem społeczeństwa działa funkcjonalnie – na tym polega równowaga funkcjonalna, czyli stan konsensusu²⁰.

Bibliografia

1. T. Ambroży, J. Piwowarski, *Współczesność, tradycja i bezpieczeństwo jako znamienne aspekty wszechstronności All Style Karate*, „Zeszyt Naukowy” WSBPI „Apeiron” w Krakowie, 2009, nr 3.
2. M. Castells, *The Informational City*, Blackwell, Oxford 1992, ISBN 06-31179-37-2.
3. W. Czajkowski, J. Piwowarski, *Administracja z ludzką twarzą*, „Zeszyt Naukowy” WSBPI „Apeiron” w Krakowie, 2008, nr 2.
4. A. Giddens, *Socjologia*, PWN, Warszawa 2008, ISBN 978-83-011440-8-1.
5. R. O. Keohane, *Power and Independence In the Information Age*, „Foreign Affairs”, 1998, 77(5).
6. K. Krzysztofek, *Rdzenie kultur a dynamika cywilizacji*, „Transformacje”, 1995/1996, nr 3/4.
7. A. Kubisa-Ślipko, *Słownik wyrazów obcych*, Wydawnictwo Językowe Aneks, Wałbrzych 2005, ISBN 83-86674-56-3.
8. Y. Masuda, *The Information Society as Post Industrial Society*, Institute for the Information Society, Tokio 1980, ISBN 09-30242-15-7.
9. A. Mattelart, *Spółczesność Informacji*, Universitas, Kraków 2004, ISBN 83-24203-32-X.
10. J. Mikułowski-Pomorski, *Spółczesność informacji czy społeczeństwo komunikujące się*, [w] *Spółczesność informacji*, Universitas, Kraków 2004, ISBN 83-24203-32-X.
11. J. S. Nye, W. Owens, *America's Information Edge*, „Foreign Affairs”, 1966, nr 75(2).

²⁰ Por. J. Piwowarski, *Etyka w administracji i jej źródła*, Wydawnictwo WSBPI „Apeiron” w Krakowie, Kraków 2011, ISBN 978-83-930321-3-6.

12. B. Petrozolin-Skowrońska (red.), *Mała Encyklopedia PWN*, PWN. Warszawa 1996, ISBN 83-01120-90-8.
13. J. Piwowarski, *Etyka w administracji i jej źródła*, Wydawnictwo WSBPI „Apeiron” w Krakowie, Kraków 2011, ISBN 978-83-930321-3-6.
14. J. Piwowarski, *Samodoskonalenie i bezpieczeństwo w samurajskim kodeksie Bushidō*, Collegium Columbinum, Kraków 2011, ISBN 978-83-762405-7-2.
15. J. Piwowarski, *Etyka w administracji i jej źródła*, Wydawnictwo WSBPI „Apeiron” w Krakowie, Kraków 2011, ISBN 978-83-930321-3-6.
16. J. Strelau, *Psychologia*, GWP, Gdańsk 2008, ISBN 978-83-748908-2-3.
17. A. Toffler, H. Toffler, *War and Anti-War*, Little Brown, Nowy Jork 1993, ISBN 03-16850-24-1.

Recenzent – Reviewer:

plk dr Jerzy Depo – Katedra Filozofii i Teorii Bezpieczeństwa w Wyższej Szkole Bezpieczeństwa Publicznego i Indywidualnego „Apeiron” w Krakowie.